

Pierwszy tekst Jana Błońskiego o Witoldzie Gombrowiczu.

Marian Zaczyński

Marian ZACZYŃSKI

Pierwszy tekst Jana Błońskiego o Witoldzie Gombrowiczu

W grudniu 1949 r. w Warszawie odbył się IV Zjazd Naukowy Związku Kół Polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej. Poświęcony był powieści lat 1918-1939. Jak przypominał Zbigniew Wasilewski¹, pierwszy zjazd krakowski (1946) „stał pod hasłem: *f r o n t e m d o w s p ó ł c z e s n o ś c i*”; drugi, także krakowski (1947) – „stał pod znakiem *w a l k i z f o r m a l i z m e m w b a d a n i a c h l i t e r a c k i c h*”, a trzeci, łódzki (1948) – „pod znakiem *w a l k i z e k l e k t y z m e m m e t o d o l o g i c z n y m*”. Zjazd warszawski, zdaniem Andrzeja Lama i Andrzeja Wasilewskiego², był dowodem, jak bardzo młoda polonistyka była już zaawansowana w procesie przyswajania metod marksistowskich w badaniach literackich.

Przedstawiono dziewięć referatów:

- 1) Henryk Markiewicz (Kraków), *O „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego*
- 2) Zbigniew Wasilewski (Warszawa), *Powieść proletariacka Leona Kruczkowskiego*
- 3) Jan Lipski, Janusz Stradecki, Janusz Wilhelmi, Krzysztof Zarzecki (Warszawa), *Psychologizm we prozie dwudziestolecia*
- 4) Andrzej Wasilewski *Na drogach mieszczańskiego protestu. (O powieściach Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego)*
- 5) Aniela Łempicka (Kraków), *Dołęga-Mostowicz, pisarz drobnomieszczaństwa. (Z zagadnień tzw. powieści drugorzędnej)*
- 6) Praca zbiorowa pod kierunkiem Samuela Sandlera (Wrocław), *O twórczości Zbigniewa Uniłowskiego*

¹ Z. Wasilewski *Na otwarcie IV Zjazdu Polonistów*, „Twórczość” 1950 nr 2.

² A. Lam, A. Wasilewski *Koniec walki o metodę*, „Po Prostu” 1950 nr 1.

Zaczyński Pierwszy tekst Jana Błońskiego o Witoldzie Gombrowiczu

- 7) Tadeusz Muras (Łódź), *Katolicka powieść współczesna*
- 8) Maria Jasińska (Lublin), *Perspektywy czasowe w powieści Jerzego Andrzejewskiego „Ład serca” i Choromańskiego „Zazdrość i medycyna”*
- 9) Jan Błoński, Ludwik Flaszen, Konstanty Puzyna (Kraków), *Między buntem a ucieczką. (St. I. Witkiewicz, B. Schulz, W. Gombrowicz)*

Sprawozdania ze zjazdu cechowały się znamioną dla tego czasu apodyktycznością i nie stroniącą od militarnej stylistyki zawziętością ideologiczną.

Za najbardziej ważki uznano referat Henryka Markiewicza, sprawnością warsztatową zdecydowanie wyrastający ponad prace młodszych polonistów (zresztą tekst ten należy dzisiaj, mimo wszystko, do klasyki historiografii literackiej). Nie szczędzono też wyrazów uznania innym referentom. Za niemarksistowskie, stąd dyskwalifikujące, uznano referaty grupy warszawskiej (Lipski, Stradecki, Wilhelm, Zarzecki) o psychologizmie w prozie dwudziestolecia oraz rozważania Marii Jasińskiej (formalistyczny przyczynek). Lam i Andrzej Wasilewski pisali:

Jeżeli stworzono zarysy wiedzy o literaturze dwudziestolecia – to uczyniły to wyłącznie referaty marksistowskie. Jałowość i pustka pseudo-ścisłych zabiegów naukowych (czyt. terminologicznych) pierwszego z dwu nie-marksistowskich referatów, bzik reistyczny jego autorów, prowadzący do żalonych w swym ubóstwie sformułowań (np. psychologizm jest to zbiór książek nazywanych psychologicznymi) – przypominały nieco scholastyczne *distinguo*. Rzecz jasna, na takiej podstawie metodologicznej niepodobna było stworzyć minimalnej nawet, historycznej wiedzy o epoce literackiej.³

Referatowi Błońskiego, Flaszena i Puzyny nie szczędzono komplementów, podsztych, by tak rzec, swoistym zakłopotaniem. Oto głos Andrzeja Lama:

Pionierską w całym tego słowa znaczeniu próbę analizy twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza, Brunona Schulza i Witolda Gombrowicza przedstawiła trójka młodych polonistów krakowskich: Konstanty Puzyna, Ludwik Flaszen i Jan Błoński. Choć ich tezy interpretacyjne wywoływały na zjeździe pewne zastrzeżenia, to już samo podjęcie tak trudnego i nie ruszanego dotychczas tematu i jego wnikliwe opracowanie pozwala wydać jak najlepszy sąd o ambicjach i możliwościach autorów. (Nie można zaprzeczyć: ostatnie zdanie jest, z perspektywy lat, spełnioną profesją).⁴

Na referat ten zwrócił też uwagę Jerzy Ziomek:

Praca Błońskiego, Flaszena i Puzyny o Witkiewiczu, Schulzu i Gombrowiczu była ambitną próbą przełamania muru milczenia starszej generacji krytyków około tych trzech autorów. Brak szerszych opracowań tego tematu był powodem pewnych potknięć referentów. Mając do czynienia ze szczególnie trudnym rodzajem zafałszowania rzeczywistości w dziełach Gombrowicza, Witkiewicza i Schulza referenci nie zawsze umieli rozszyfrować sens ideologiczny skomplikowanych masek. Chwilami szli łatwiejszą, ale

³ Tamże. Zachowano pisownie oryginalną.

⁴ A. Lam *IV naukowy zjazd polonistów*, „Dziennik Literacki” 1950 nr 4.

Archiwalia

zawodną drogą: zamiast poszukać języka ideologii klasowej, posługiwali się wieloznacznymi metaforami, jak np. w formule tytułowej – bunt, ucieczka itp.

Dyskusja wytknęła błędy referatu, ale wnioski z dyskusji były pozytywne: jest bowiem wiele optymizmu i odwagi w pionierskiej próbie młodych polonistów, atakujących temat, którego ulękli się starsi.⁵

Wielka szkoda, że referat trzech krakowian nie został zakwalifikowany do druku. W drugim numerze „Twórczości” z 1950 roku opublikowano referaty Markiewicza, Zbigniewa Wasilewskiego, Andrzeja Wasilewskiego, zespołu Sandlera, Łempickiej oraz tekstu Lipskiego, Stradeckiego, Wilhelmięgo i Zarzeckiego. Z a p o w i e d z i a n o też druk, w jednym z najbliższych numerów, referatu Błońskiego, Flaszenia i Puzyny, do czego jednak nie doszło. Integralny tekst referatu nie zachował się. Wiadomo, że fragment poświęcony Witkacemu opracował Puzyna, Schulzowi – Flaszen, Gombrowiczowi – Błoński.

Pierwszym drukowanym śladem zainteresowania Jana Błońskiego Witoldem Gombrowiczem jest korespondencja (*Do i od Redakcji*) w „Przekroju”. W 97 numerze pisma z 16-22 lutego 1947 r. czytamy: „J a n B ł o Ń s k i w T o r u n i u . Witold Gombrowicz żyje i przebywa w Ameryce Południowej” (korespondencję tę przypomina też A. Klominek⁶). Jan Błoński miał wówczas lat szesnaście i był uczniem liceum. Konstancy Puzyna wspomina:

Był rok 1946, kiedy z Janem Błońskim w Toruniu prosto ze szkoły biegaliśmy do znajomego antykwariusza, aby pożyczyć na kilka dni *Ferdydurke* i *Sanatorium pod klepsydrą* Schulza i *Proces* Kafki. [...] Potem, w roku 1949, na Zjeździe Polonistów w Warszawie poświęconym literaturze międzywojennej, wygłosiliśmy we trójkę, z Błońskim i Flaszeniem, wspólny referat o Schulzu, Witkiewiczu i Gombrowiczu. Był długi i zawiły, mikrofon co chwila wysiadał, ale wysłuchano nas cierpliwie. Referat nosił tytuł *Między buntem a ucieczką*, mieliśmy go nawet drukować w „Twórczości”, trzeba było tylko całość po ludzku napisać. Lecz nim to zrobiliśmy, powiał wiatr historii i nasi autorzy zostali zgodnie wykleci jako formalisci. Marginesowi w dodatku: ot, dziwactwa.⁷

Fragment referatu autorstwa Jana Błońskiego zachował się w jego archiwum. Jest to mocno sfatygowana kopia maszynopisu z odręcznymi dopiskami autora (odnotowanymi w przypisach). Do tytułu wystąpienia trzech młodych autorów dodane zostało doprecyzowanie: „*Ferdydurke*” *Witolda Gombrowicza*.

Tak rozpoczynała się wieloletnia przygoda badawcza i edytorska Jana Błońskiego z „przebywającym w Ameryce Południowej” pisarzem; droga do *Formy, śmiechu i rzeczy ostatecznych*⁸.

⁵ J. Ziomek *Czwarty Zjazd Kół Polonistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1950 z. 1.

⁶ A. Klominek *Życie w „Przekroju”*, Most, Warszawa 1995, s. 190.

⁷ K. Puzyna *Pestka*, w: *Burzliwa pogoda. Felietony teatralne*, PIW, Warszawa 1971, s. 39; pierwodruk: „Polityka” 1969 nr 35.

⁸ J. Błoński *Forma, śmiech i rzeczy ostateczne. Studia o Gombrowiczu*, Znak, Kraków 1994 (wydanie drugie: Universitas, Kraków 2003).

Zaczyński Pierwszy tekst Jana Błońskiego o Witoldzie Gombrowiczu

Abstract

Marian ZACZYŃSKI
Jagiellonian University (Kraków)

Jan Błoński's First Article on Witold Gombrowicz

Editor's note and commentary to Błoński's *Between Rebellion and Runaway. Witold Gombrowicz's "Ferdynand"*, published in this issue.